

Grzelewska, Danuta

"Materiały Pomocnicze do Historii
Dziennikarstwa Polski Ludowej" t.
19, pod red. A. Słomkowskiej,
Warszawa 1988 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 29/3-4, 148-150

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

skiego o czterdziestolecie „Dziennika Ludowego”. Ciekawe są zwłaszcza refleksje K. Kąkolewskiego na temat wpływu polityki ówczesnych władz na środowisko dziennikarskie i młodą inteligencję.

Na ostatnią, czwartą część zeszytu składają się zebrane przez A. Słomkowską, a dotychczas nie publikowane dokumenty z lat pięćdziesiątych, m.in. list Sekretariatu KC PZPR do sekretarzy KW i naczelnych redaktorów w sprawie aktualnych zadań prasy partyjnej, z maja 1956 r., uchwała Sekretariatu KC PZPR z listopada 1956 r. w sprawie „Trybuny Ludu” oraz materiały statystyczne, zawierające nakłady dzienników i czasopism z lat 1956—1957.

Jak wynika z przedstawionego materiału, recenzowany tom jest bogaty i różnorodny pod względem prezentowanych treści. Oczekując na następne zeszyty „Materiałów Pomocniczych do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej”, miejmy nadzieję, że wzbogacą one dotychczasową wiedzę na temat prasy PRL, zweryfikują błędne oceny zawarte w niektórych dotychczasowych opracowaniach i przyniosą kolejne interesujące pozycje, zwłaszcza w zakresie literatury wspomnieniowej i prezentacji istotnych materiałów źródłowych.

Lidia Piwońska-Pykało

„Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej”, pod red. A. Słomkowskiej, t. 19, Warszawa 1988, ss. 427.

Dziewiętnasty tom „Materiałów Pomocniczych do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej”, poświęcony w całości „Trybunie Ludu”, przygotowany został przez Pracownię Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego oraz byłych i obecnych pracowników „Trybuny Ludu”.

Dotychczas, po pięciu latach od złożenia do druku, ukazały się w Wydawnictwie Uniwersyteckim dwa tomy „Materiałów Pomocniczych” (t. 11 w 1987 i t. 12 w 1988). Sześć następnych, oddanych zgodnie z umowami wydawniczymi w poprzednich latach, na pojawienie się w druku ma równie odległe szanse.

Tom 19 ukazał się nakładem Wydawnictwa „Trybuny Ludu” w pół roku od daty złożenia do druku. Kierownictwo gazety, planując w związku z pięćdziesięcioletniem powstania syntetyczne opracowanie jej historii, zaproponowało, aby kilka zeszytów „Materiałów” poświęcić dziejom pisma. Dla zachowania ciągłości wydawniczej serii przewidywany tom opatrzony został kolejnym numerem dziewiętnastym, przy braku na rynku wcześniejszych zeszciciu. Jubileuszowy charakter wydawnictwa spowodował zróżnicowanie i poszerzenie tematyki występujących zazwyczaj działów.

W części pierwszej zamieszczone zostały cztery artykuły, w tym dwa o charakterze *stricto* naukowym: Zbigniewa Grabowskiego *Poprzednik „Trybuny Ludu” — „Głos Ludu” 1944—1948* i Andrzeja Koziela *Poprzednik „Trybuny Ludu” — „Robotnik” 1944—1948*.

Artykuł Z. Grabowskiego, oparty na dość interesującym materiale archiwalnym, zawiera powierzchowne niekiedy uogólnienia i wnioski, jak np.: „Przez cały okres ukazywania się »Głos Ludu« był pismem [...] odzwierciedlającym aktualne problemy, nurtujące partię i szerokie kręgi społeczne” (s. 37). Autor w możliwie pełny sposób omawia i analizuje publicystykę zamieszczoną na łamach „Głosu Ludu”. Przedstawia również początki funkcjonowania redakcji „Trybuny Ludu”.

Artykuł A. Koziela, w spisie treści zamieszczony pt. *Poprzednik „Trybuny Ludu” — „Robotnik” 1944—1948*, na s. 43 występuje jako: „Robotnik” — *organ centralny Polskiej Partii Socjalistycznej 1894—1948*. Autor, nie ograniczając się do przedstawienia w rzetelny faktograficznie sposób konspiracyjnych i powojennych dziejów „Robotnika” (było zresztą wiele pism o tym tytule, wydawanych

przez różne ugrupowania socjalistyczne), sięga także do początków istnienia organu PPS.

Pozostałe dwa artykuły znajdujące się w omawianej części opracowania to: Jerzego Lobmana *Początki „Trybuny Ludu”* (tytuł w tekście, s. 63: *Pierwsze lata „Trybuny Ludu” (1948—1952)*) i Andrzeja Lewandowskiego *Narodziny Wysięgu Pokoju*. W pierwszym z nich omówione zostały m.in. mechanizmy funkcjonowania centralnego organu partyjnego w skrajnie centralistycznym systemie władzy: „Rola pisma wyrażała się [...] w »hierarchicznym ustawieniu« kierownictwa redakcji. Naczelny redaktor — członek KC podlegał tylko Sekretariatowi i Biuru Politycznemu KC i pozostawał w stałym kontakcie z najwyższym kierownictwem. Nikt z aparatu KC — kierownicy wydziałów — bezpośrednio w gazecie nie interweniowali” (s. 70).

Część druga tomu składa się z czterech relacji, czyli autoryzowanych wywiadów z dziennikarzami związanymi z „Trybuną Ludu” w różnych okresach powojennej historii. Każda relacja opatrzona jest biogramem rozmówcy. Wszystkie cztery rozmowy (ze Stefanem Arskim, Jerzym Lobmanem, Marianem Podkowińskim, Jerzym Baumritterem) przeprowadzone zostały w pierwszej połowie 1988 r. Relacje te, w dużej mierze subiektywne, w opiniach o faktach i ludziach nie różnią się zasadniczo między sobą. Autorem stosunkowo najciekawszej, odbiegającej od innych sposobem patrzenia na redagowanie „Trybuny Ludu”, jest Jerzy Baumritter, który pracował w piśmie w latach 1954—1957 jako zastępca redaktora naczelnego.

Na część trzecią opracowania złożyły się cztery wspomnienia związanych z „Trybuną Ludu” dziennikarzy: Andrzeja Kłyszyskiego *Byłem przy narodzinach „Trybuny Ludu”*, Jana Brodzkiego *Al zaufał*, Zygmunta Broniarka *Wspomnienia bardzo osobiste* oraz Zygmunta Słomkowskiego *Mój start w „Trybunie Ludu”*. A. Kłyszyski, urodzony w 1903 r., wspomina pracę w „Trybunie Ludu” poprzez pryzmat doświadczeń przedwojennego dziennikarza. Pozostali (ur. 1922, 1925, 1928) rozpoczęli pracę w dziennikarstwie po wojnie. Wszystkie wspomnienia opatrzone zostały również biogramami autorów.

W czwartej części tomu pomieszczono dotyczące „Trybuny Ludu” dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. Otwiera je Uchwała Biura Politycznego KC PZPR ze stycznia 1951 r., zamyka zaś Ocena Biura Politycznego i Uchwała Sekretariatu KC PZPR z lutego 1957 (sformułowana po wyborach).

Oddzielną część opracowania stanowi wybór artykułów o charakterze programowym. Pierwszy z nich to znany *O co walczymy* z pierwszego numeru „Głosu Ludu” (14 XI 1944); poza nim znalazły się tu artykuły z „Robotnika”, np. Jana Dąbrowskiego *Budujemy państwo demokratyczne* z pierwszego powojennego numeru „Robotnika” (11 XI 1944) czy Zbigniewa Mitznera *Z powrotem w Warszawie* (16 XII 1945), a także artykuł wstępny z pierwszego numeru „Trybuny Ludu”.

Cenne są noty biograficzne kolejnych redaktorów naczelnych „Trybuny Ludu”.

Kolejna, siódma część zawiera spis pracowników i przedstawia strukturę organizacyjną gazety. Starano się odtworzyć skład i strukturę redakcji z pierwszych dwóch lat jej istnienia, co nie było zadaniem łatwym. „Początkowo wydawało się to niemożliwe — pisze we wstępie A. Słomkowska. — Jednak zainteresowanie i współdziałanie kilkudziesięciu osób należących do pierwszego zespołu »Trybuny« przyniosły w końcu wyniki, choć jeszcze niezadowolające”.

Prawdopodobnie niepełna jest również, zamieszczona w ósmej części, lista zmarłych pracowników z pierwszych lat istnienia pisma.

W części dziewiątej znalazły się zestawienia średniorocznych nakładów „Trybuny Ludu” w ciągu czterdziestu lat jej ukazywania się. Prócz tego w tomie pomieszczono fraszki publikowane w różnych latach na łamach pisma, anegdota, a nawet przykład błędu korektorskiego.

Dziewiętnasty tom „Materiałów Pomocniczych do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej”, pierwszy z kilku poświęconych „Trybunie Ludu”, jest wydawnictwem okolicznościowym. Pomimo pewnych koncesji na rzecz publicystyki, autorka zbioru w pełni zachowała naukowy charakter opracowania. Zastosowano staranny aparat naukowy i logiczną koncepcję całości. Przede wszystkim jednak, dzięki zamieszczonym relacjom i wspomnieniom, jest to pozycja rzeczywiście ciekawa w lekturze, mogąca liczyć na szerokie kręgi czytelnicze.

Danuta Grzelewska